

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 22 GRUDNIA 1934

NR. 150

Żydostwo w Polsce.

Głównie od rządów Kazimierza W. datuje się licniejsza emigracja żydów do Polski. Z nielicznymi wyjątkami — żydzi atoli źle się odwdzięczali Polsce za tyle dobroci względem nich, wyzyskiwali i demoralizowali lud, a kumali się z wrogami. W pełnym świetle ukazała się dusza żydowska w okresie rozbiorów i po rozbiorach, zdradziecka, podstępna i ohydna. Nieliczni byli żydzi, którzy uznawali Polskę swoją ojczyzną i dla niej ofiary ponosili. Przeogromna większość — ba ogół żydowski lasił się do zaborców i im przysługi świadczył przeciw Polakom. Najmniej zażydną była Polska Zachodnia. W Małopolsce natomiast pod protekcją Wiednia i wskutek niedbalstwa magnaterji żydostwo się mnożyło i rozwielmożniło, opanowywało handel i rzemiosło, przechodziło liczenie do wyższych zawodów, a pchało się też na wieś, wyzyskiwało i demoralizowało włościan. Najgorzej działo się w zaborze rosyjskim. Wielka Rosja wypychała dla osłabiania żywiołu polskiego żydów do Polski. Ten element żydowski, — litwacy, był najwstrętniejszy i najszkodliwszy. Znawcy twierdzą, że wedle ścisłych obliczeń „zasiedziały od wieków“ na ziemiach teraźniejszej Polski żydów mogłoby być ok. 350.000, a najwyższej 500.000. A zatem przeszło 3 miliony to napływowy element, głównie z W. Rosji wyrzucony, a z tych 3 mil. bodaj conajmniej 60 proc. wcisnęło się do Polski po przewrocie majowym, za reżimu sanacji, tak b. kochającej żydów. Za rządów sanacji żydzi doznają nie tylko troskliwej opieki i pomocy, ale i dostęp nadmierny do wszystkich zawodów i urzędów. Żydzi opanowują handel. Uprzywilejowany import i eksport prawie cały jest w ręku żydów, a niektóre branże rzemieślnicze w 50—80 proc. również są opanowane przez żydów.

Hurtowny handel produktami rolniczymi prowadzą bodaj prawie wyłącznie żydzi. Kartelami dyrygują żydzi, w wielkim przemyśle tkwi głównie kapitał żydowski krajowy i zagraniczny, żydzi wyrzucają coraz częściej ze swoich przedsiębiorstw — pracowników polskich, których zastępują żydowskimi. Dla pol. robotników pozostaje najgorsza i najgorzej płatna praca. Żydostwo w nadmiernym stopniu pcha się do szkół średnich i akademickich — a w niektórych częściach Polski zdobyło ogromną przewagę w adwokaturze i medycynie. Także do szkolnictwa pchają się nadal żydzi — i uzyskują posady, nawet w szkołach, do których uczęszczają prawie wyłącznie polskie i katolickie dzieci, gdy dla bodaj 12000 nauczycieli polskich nie ma posad. Za „błogosławionych“ rządów sanacji protegowane żydostwo zwraca się do rolnictwa i zagarnia polską ziemię, naszą żywicielek dla siebie.

W niektórych powiatach Kongresówki i Małopolski duży odsetek większych majątków jest już w posiadaniu żydów albo w żydowskiej dzierżawie lub administracji — dzięki lekomyślności, rozrzutności, bezmyślności polskich ziemian i magnatów. Oczywiście ci żydowscy „dźdźyche“ na rozkaz naczelnych władz żydowskich parcelują te majątki między żydów, których setki, a może już tysiące, przygotowują się na majątkach żydowskich do rolnictwa, aby mogli potem bez sprzeciwu nabywać osady. Wiemy, że na Wschodzie już jest dość dużo żydów na osadach włościańskich. Wiemy więc, że żydostwo nadal pycha się wszędzie i wypiera Polaków. Po miastach i miasteczkach Małopolski i Kongresówki już dawno temu żydzi szczyli: wy Polacy macie kościoły, ulice, a my żydzi kamienie. W ostatnich czasach odżydzone Pomorze i Wielkopolska coraz więcej zaludniają się żydami tak, że niejedne ulice przyjmują już wygląd Warszawskich Nalewek, a w Gdyni już jest 2000 żydów. — Do Palestyny żydzi nie bardzo się kwapią, boć Polska coraz bardziej zamienia się na Judeopolskę. Zaręjestrowanych bezrobotnych jest obecnie

350 tys., niezarejestrowanych — w miastach i wsiach jest bodaj podwójna liczba. A któż policzył dorosłych synów i córki małorolnych, którzy ani pracy znaleźć ani osiedlić się na własnym nie mogą. Stąd liczbę wszystkich bezrobotnych przyjąć należy najmniej na 1 milion, a dodając ich rodziny, możemy przyjąć, że w Polsce conajmniej 3 miliony ludzi żyją w nędzy na skutek bezrobocia. A te ogromne kadry bezrobotnych pomnożą wydalani z Francji i z Belgji polscy robotnicy. Równocześnie pchają się do Polski wyrugowani z Niemiec żydzi wschodni. Ostatnio grozi nam jeszcze i przyływ żydów z Francji. Opuścili oni wg. ich ojcowie polskie ziemie, gdy już nie mogli tu uprawiać wielkich interesów albo uciekli z Polski przed rekrutacją albo z obawy przed prokuratorem. A dziś śmiają wracać —, bo są pewni czulej opieki sanacji. Dochodzą wieści, że i Rumunja chce wyrugować t. zw. „polskich żydów“, którzy napewno sprowadzą się do Polski. Dla żydów w Polsce sanacyjnej jest miejsce, jest praca i utrzymanie, bo litują się nad „biednymi“ żydkami sanatorzy. Nie ma jednak tej litości i miłości dla milionów głodujących Polaków w Polsce ani dla rugowanych polskich emigrantów. 3 i pół miliona żydów żeruje w Polsce na polskim społeczeństwie, ale dla 3 mil. bezrobotnych i reemigrantów niema pracy. Żydzi zajmują liczne stanowiska wyższe, ale obliczano już dawno temu, że w Polsce ok. 70.000 wykwalifikowanych inteligentów niema posady, pracy i chleba. Jeżeli Niemcom, ba Francji i nawet Anglii zbytnio dziś ciąży 1 lub niespełna 1 proc. żydów, to Polska przeszło 10 proc. żydów nie może utrzymać. I stąd kwestja żydowska całą siłą prze do rychłego, a stanowczego rozwiązania. Ks. Ł.

Ucieczka od guldena gdańskiego.

Gdańsk. Od pewnego już czasu trwa odpływ złota z Banku Gdańskiego. Jak wiadomo, przed paru miesiącami pojawiły się na terenie Gdańska pogłoski o rzekomym zamiarze władz zdevaluowania guldena gdańskiego. Pogłoski te były kilkakrotnie dementowane, podobnie jak i pogłoski o zamiarze zaciągnięcia przez Bank Gdański pożyczki za granicą na podtrzymanie waluty. Wbrew stanowczym zaprzeczeniom zauważa się na terenie Gdańska ucieczkę od guldena. Ostatni bilans Banku Gdańskiego z dnia 15 bm. wykazuje w porównaniu z bilansem z dnia 30 ub. m. następujące zmiany (w mil. guld.): zapas złota spadł o 3,3, portfel wekslowy zmniejszył się o 3,8, obieg banknotów oraz bilonu spadł o 2,4, natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 2,3. Pokrycie złotem spadło w ciągu dwóch tygodni z 63,4 proc. do 55,3 proc.

Najbiedniejsi!

Pod powyższym pisze pelpliński „Pieigrzym“: „Powszechnie wiadomo, że poza małą grupą wybranych położenie naszego społeczeństwa jest bardzo ciężkie. O tem, co się dzieje na wsi, najlepiej świadczy ten fakt, że mimo dużego przybytku ludzi ludność wiejska corok mniej używa cukru, soli, nafty, materiałów na ubrania. To zmniejszenie spożycia na wsi starczy za wszystkie inne wywody.

W najgorszym jednak położeniu ze względu na zimę znajdują się nasi bracia, pozostający bez pracy, a często bez dachu nad głową.

Według ostatnich sprawozdań liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 8 bm. 349 tysięcy 461, czyli w ciągu tygodnia od 1 do 8 listopada bezrobocie wzrosło o 16 tysięcy 643 osób, tj. 2 i pół tysiąca dziennie. W czasie zimy cyfra ta z każdym dniem się powiększa. (Obecnie już wynosi przeszło tysięcy — przyp. red.).

Pogarszają ten przeraźliwy stan pogłoski o powrocie z Francji nowych mas robotniczych, których także bez opieki zostawić nie można. Zajęcie się losem tych najbiedniejszych i najniebezpieczniejszych ludzi bez pracy i bez chleba jest obowiązkiem rządu i społeczeństwa. Państwo i społeczeństwo nie może przechodzić obojętnie wobec losu setek tysięcy ludzi, którzy vegetują o chłodzie i głodzie.

Gierpią przecież nie za swoje winy — chcą pracować, ale niestety, jest w Ojczyźnie praca dla obcych, dla żydów, nie ma jej dla swoich. Nie oni winni, że są w państwie warsztaty pracy, w których pracują nawet w większości robotnicy żydzi. Niedawno czytaliśmy, że fabryka naczyń emalowanych koło Białej, woj. krakowskie, w większości zatrudnia robotników żydów, fabryka margaryny „Gofman“ w Białej zatrudnia 60 procent żydów, fabryka sukna Arzta wyczuła żydów tkaczy, by zastąpić robotnika polskiego. A co się dzieje w miastach i miasteczkach w województwach wschodnich?

Ale poco aż tam sięgać, kiedy w bliskiej nam Gdyni w ostatnich latach osiadło już wielu kupców i rzemieślników żydów, podczas, gdy mogły te warsztaty pracy zająć swoi. Tak więc żydostwo odbiera prace nie tylko polskiemu inteligentowi, kupcowi czy rzemieślnikowi, ale nawet i polskiemu robotnikowi.

Nie ci robotnicy dziś bez pracy są winni temu, że na ziemi naszej nie ma pracy, mimo, iż w porównaniu z innymi krajami o wysokiej kulturze jesteśmy daleko w tyle i trzeba ogromu pracy, by za innymi nadążyć. Ile to rąk do pracy trzeba, by wielkie obszary naszego państwa na wschodzie upodobnić choćby w części do ziem zachodnich? A tu także daleko nam do takich państw, jak mała Danja, Holandia itd.

Tak pracy wiele czeka, ale, niestety, obecnie jej niema i musimy dziś zająć się losem tych najniebezpieczniejszych.

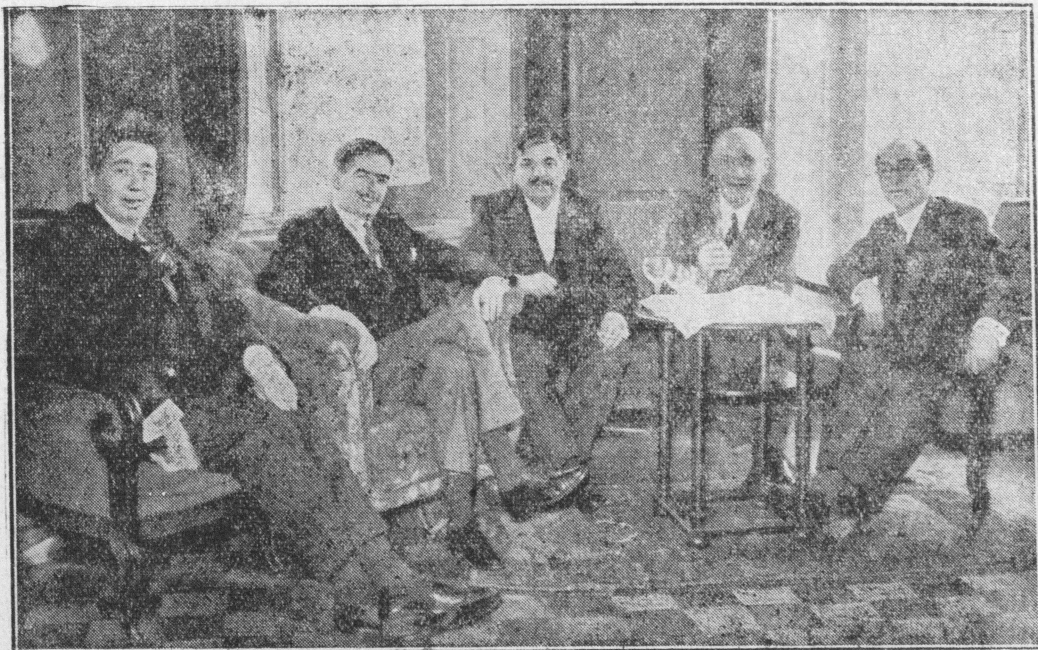
Nędzę i rozpacz tych ludzi mogą wyzyskać wrogowie państwa i religji dla swoich szatańskich planów. Sprawy tak ważnej nie można traktować pod kątem tej czy innej partji: nieść pomoc to wszystkich obowiązek i dla wszystkich.

Tu nie wystarczą jakieś odruchowe czy świąteczne tylko zbiórki, musi przyjść planowe i zbiorowe działanie. Na cele tych działań muszą stanąć ludzie, cieszący się zaufaniem społeczeństwa i dający pewność, że każdy grosz na ten cel będzie właściwie użyty.

Niedawny głos J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego o miłosierdziu powinien się odbić echem w działaniu“.

Płk. Maruszewski wojewodą poznańskim?

Warszawa. Obiegają pogłoski, że wojewodą poznańskim w miejsce powołanego na wiceministra rolnictwa p. Raczynskiego ma być mianowany obecny wojewoda tarnopolski, płk. Maruszewski.



W konflikcie jugosłowiańsko-węgierskim zawarto kompromis, którego autorami byli Eden, Laval, Aloisi. Od lewej: Titulescu (Rumunja), Eden (delegat angielski), Laval (Francja) i Aloisi (delegat Włoch).

Jak zwalczać tyfus brzuszny?

W wypadku stwierdzenia choroby, objawiającej się wysoką gorączką, bólami głowy i rozwolnieniem, chorego należy odosobnić i najprędzej wezwać lekarza. Kału i moczu chorego nie wolno wlewać do ustępów, z których mogą się zarazić domownicy. Kał, oddany do oddzielnego wiadra, odkażony roztworem lizolu, biorąc jedną łyżkę na 1 litr wody, wylać do oddzielnego dołka, wykopanego zdaleka od studni. Bieliznę i pościel chorego należy wrzucić do naczynia z wodą mydlaną i roztworem lizolu, później wygotować i wyprać. Siennik chorego opróżnić ze słomy, którą należy spalić. Sprzęty i podłogę w mieszkaniu chorego należy wymyć wodą z lizolem (zamiast lizolu do odkażenia kału można się posłużyć wapnem niegaszonym). Osoba, pielęgnująca chorego, nie powinna gotować pożywienia, doić krów, ani brać do rąk produktów żywnościowych.

Jak unikać zakażenia się tyfusem?

1. Nie brać wody z płytkich studni, znajdujących się blisko ustępów, z rzeki i kanałów.
2. Pić wodę przegotowaną i taką tylko używać do zmywania naczyń do mleka i do jedzenia.
3. Mleko pić tylko przegotowane.
4. Nie spożywać owoców niemytych, gdyż mogą być zakażone zarazkami tyfusu przez brudne ręce sprzedających.
5. Po wyjściu z ustępu umyć ręce wodą z mydłem.
6. Unikać stykania się z chorymi.
7. W mieszkaniu, gdzie znajduje się chory na tyfus, nie wolno sprzedawać żadnych produktów spożywczych.

Tyfus jest ciężką i często śmiertelną chorobą, trwa około 5 tygodni i pociąga duże koszty za leczenie. Chorzy, którzy przebyli tyfus oraz współmieszkańcy, powinni być badani czy w ich kale nie znajdują się zarazki tyfusu i czy nie są oni roznosicielami choroby.

Szczepienia mają na celu wywołanie odporności, która broni przed zachorowaniem na tyfus. Szczepienia przeprowadzają bezpłatnie lekarze przez dwukrotny zastrzyk u dorosłych, a u dzieci przez zastosowanie pigułek. Szczepienia te nie są wcale szkodliwe dla zdrowia i tylko przejściowo wywołują niewielką gorączkę. Po zażyciu pigułek gorączki niema wcale.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych dla mniejszych i średnich przedsiębiorstw.

Przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1935 będą stosowane na skutek zarządzenia ministra skarbu obok specjalnych ulg na podstawie indywidualnych podań również ulgi z urzędu.

Na mocy ostatniego zarządzenia kinematografy będą wykupywały zamiast całorocznych tylko półroczne świadectwa, I-ej kategorii przy obrocie do 200.000 zł i II-giej kategorii do 45.000 zł obrotu, dokonanego w r. 1933, przy obrocie zaś do 15.000 zł — IV-ej kategorii zamiast III-ej kategorii. Zakłady gastronomiczne również przy obrotach z r. 1933 do 200.000 zł będą zamiast całorocznego wykupywały półroczne świadectwa I-ej kategorii, do 25.000 zł — III-ej kategorii zamiast II-ej kategorii i do 3.600 — IV-ej kategorii zamiast III-ej kategorii. Pozatem zakłady, trudniące się sprzedażą trunków pochodzenia krajowego, jak piwo, miód, moszcz i wino owocowe, mogą wykupić świadectwa III-ej kategorii

zamiast II-ej kategorii, o ile zatrudniają do 10 osób i IV-tej kategorii zamiast III-ej kategorii przy zatrudnieniu do trzech osób, licząc w tem właściciela i członków rodziny. Apteki przy obrocie do 45.000 zł będą wykupywały świadectwo II-ej kategorii zamiast I-ej kategorii.

Pozatem przedsiębiorstwa, utrzymujące najwyżej dwa autobusy lub dwa samochody ciężarowe, będą mogły posiadać świadectwo III-ej kategorii zamiast II-ej kategorii, a wszystkie przedsiębiorstwa handlu towarowego i księgarnie, o ile ich obrót w roku ub. nie przekroczył 45.000 zł, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III-ej zamiast II-ej kategorii handlowej. Wszystkie wreszcie przedsiębiorstwa handlu towarowego, pensjonaty, księgarnie, zakłady lecznicze, przedsiębiorstwa teatralne, wrotniska i wydawnictwa utworów drukowanych, mogą nabywać świadectwa IV-ej zamiast III-ej kategorii handlowej, o ile ich obroty w roku 1933 nie przekroczyły 15.000 zł, a przy obrocie do 4000 zł pół świadectwa IV-ej kategorii.

Zupełnie wolna od świadectwa jest sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona obok sprzedaży innych artykułów, skup butelek oraz uboczna sprzedaż pism perjodycznych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły, dzięki ulgom nowego zarządzenia, zatrudniać od 40 do 70 proc. więcej robotników, a mianowicie, wykupując świadectwo kat. VII-ej i utrzymując przy fabrykacji ręcznej 12, a przy mechanicznej 10 robotników, VI kat. przy produkcji ręcznej — 25, mechanicznej zaś — 15 robotników, a V-ej kat. przy produkcji ręcznej — 70, przy mechanicznej natomiast — 35 robotników.

Przeniesienie Centrali Polskiego Związku Zachodniego (Związku Obrony Kresów Zachodnich) do Warszawy.

Zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich przeniesiona została Centrala Związku z Poznania do Warszawy.

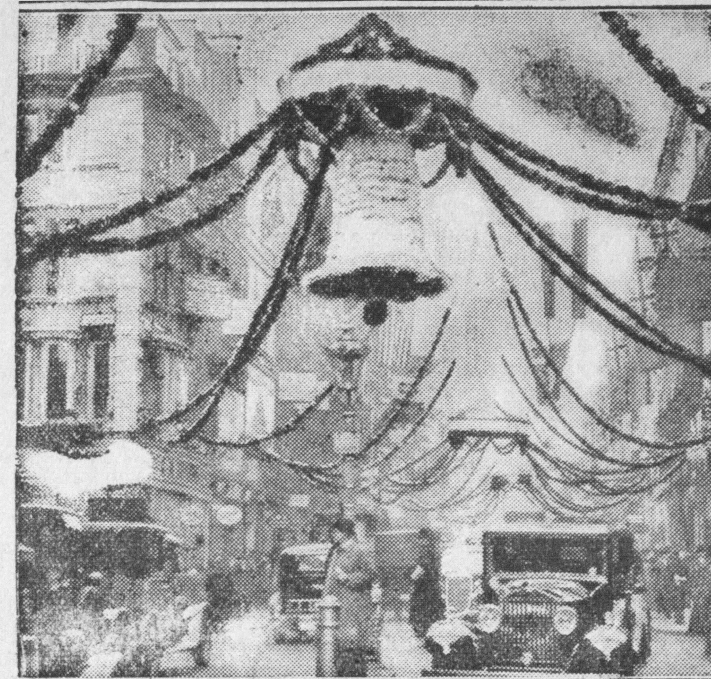
Biura Centrali oraz Okręgu Środkowego Polskiego Związku Zachodniego (Związku Obrony Kresów Zachodnich) mieszczą się od dnia 1. 12. 1934 r. przy Alejach Jerozolimskich 20, mieszkanie nr. 6, nr. tel. 6.33.28.

Biura są czynne od godziny 9-tej do godziny 15-tej, w soboty i dni przedświąteczne do godziny 13-tej.

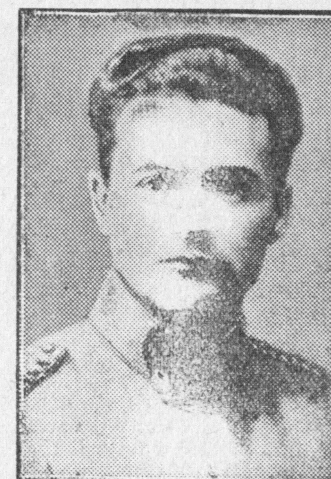
Dotychczasowe biura Związku przy ul. Hipotecznej 8 zostały zlikwidowane. (ZAP).

Strasne skutki wybuchu lampy.

Wiedeń. W oberży w miejscowości Oberlamm, w Styrii, służąca zamierzała właśnie dolać nafty do zapalanej lampy, gdy nagle rozległa się ogłuszająca detonacja. Bańka z naftą eksplodowała, wzniesając pożar. Eksplozja była tak silna, że wewnątrz domu zostało doszczętnie zdemolowane. Z dziewięciu obecnych na sali osób dwie poniosły śmierć na miejscu, kilku jest ciężko, a kilku lżej rannych.



Oto ulice Londynu, przyozdobione girlandami, choągami i emblematami angielskimi i greckimi przed ślubem ks. Jerzego z ks. grecką Maryną.



General José Félix Estigarribia, dowódca 50-tyśięcnej armji Paraguaju, który odniósł świetne zwycięstwo nad wojskami Boliwji w Gran Chaco, przyczem wziął do niewoli zgorą 50 tys. żołnierzy boliwijskich.

Z funkcjonariuszów skarbowych... detektywami.

W nowych preliminarzach budżetowych państwa przewidziana jest suma 1 miliona zł na wynagrodzenie dla funkcjonariuszy skarbowych za przyczynianie się do ujawnienia nadużyć przeciwko skarbowi państwa. Wysokie te nagrody są, zdaniem władz skarbowych, konieczne z powodu nieustającego przemytu i afer podatkowych.

Nic więc dziwnego, że funkcjonariusze skarbowi staną się detektywami, a raczej „szpiclami”, którzy każdego zbieżonego podatnika i niemogącego poddać nadmiernym podatkom uważają będą za przestępcę.

Jeżeli władze skarbowe widzą w takich nagrodach aż konieczność państwową, to można mniemać, że władze te nie zastanowiły się nad skutkami systemu szpiegowskiego. Co innego jest wykrywanie nadużyć z tytułu swego urzędu, a co innego wykrywanie za nagrodą.

Jeden skutek jest pewny, że powiększy się rozdźwięk pomiędzy funkcjonariuszami skarbowymi, a społeczeństwem.

Stosunki już obecnie, kiedy remuneracje otrzymują tylko urzędnicy na kierowniczych stanowiskach, są napięte. A cóż dopiero później?

Jeżeli już teraz nie wierzy się podatnikowi i kontroluje się każdy jego krok i ten do restauracji i ten do kawiarni to co będzie w przyszłości?

Rejestracja księgowych w Polsce.

W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych, Związek Księgowych w Polsce, pragnąc zebrać materiał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę, zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać swój adres do Centrali Związku (Warszawa, Żłota 6) lub w jednym z jego Oddziałów w Wilnie, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Katowicach i Bielsku.

Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

Jednodniówka Jubileuszowa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Ukazała się już w druku „Jednodniówka Jubileuszowa”, wydana z okazji 15-lecia Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Wydawnictwo to zawiera w wstępie fotografie, dalej artykuły: p. prezesa Marchlewskiego pt. „Frontem do kupiectwa”, p. dyr. Radojewskiego pt. „Fragmenty z 15-lecia Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu”, p. nacz. Celichowskiego pt. „Oznaki poprawy gospodarczej”, p. prez. Korzóna pt. „Rola i zadanie kupiectwa pomorskiego”, p. inż. Dziedziula p. t. „Sprawa obniżki taryf kolejowych”, p. skarb. Piątkowskiego pt. „Potęga kupca”, p. Sobka pt. „Kupiectwo, a podatki” i p. red. Sobocińskiego pt. „O tradycję kupiecką”; następnie — listę odznaczonych „Związkową odznaką dla zasłużonych”, sprawozdanie z działalności Związku za rok 1933-4 i ogłoszenia.

„Jednodniówka” odznacza się estetycznym wyglądem zewnętrznym, a w treści swej zawiera krytyczne i rzeczowe naświetlenie zagadnień handlu. Nabyć ją można w biurze Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, tel. 15-93, w cenie zł 1 za egz. Konto P. K. O. № 202 160.



Towarzystwa dobroczynności na ulicach Wiednia rozpoczęły wydawanie ciepłej stawy dla ubogiej ludności.

Straszliwy pożar hotelu. — 60 osób straciło życie.

W luksusowym hotelu „Kernst” w Langsing w stanie Michigan, w Ameryce, onegdaj nad ranem po godz. 5, gdy jeszcze wszyscy goście, około 200 osób, pogrążeni byli we śnie, wybuchł pożar. Ogień szerzył się z niesłychaną szybkością. W 15 min. po alarmie płomienie zniszczyły hall wejściowy. W 10 minut później zawalił się dach. Nieszczęśliwi goście hotelowi, nie mogąc się wydostać z płonącego gmachu, skakali z okien do rzeki, po której przynęta gęsta kora. Liczni strażacy ginęli w płomieniach.

O godz. 9 rano wspaniały gmach zamienił się w dymiące zgliszcze, a ponieważ spłonęły również wszystkie księgi hotelowe, ustalenie nazwisk i liczby zaginionych osób jest bardzo trudne.

Liczbę osób, które poniosły śmierć w płomieniach lub mroźnych nurtach rzeki, obliczają na 60 osób. Drugie tyle jest rannych. Narazie pozostaje tajemnicą, w jaki sposób powstał pożar.

Tysiące osób cierpią głód. — Jedynym pożywieniem kora drzewna i korzenie.

Wskutek długotrwałej posuchy, po której nastąpiły silne mrozy, bezprzykładna klęska neurodzaju i głodu dotknęła północne obszary Japonii.

Zasiewy zostały zniszczone. Ludność tych prowincyj znalazła się w położeniu bez wyjścia. Kora drzewna oraz korzenie, często niejadalne, stanowią jedyne pożywienie ludności. Coraz częstsze są wypadki śmierci głodowej. Rolnicy porzucają swe gospodarstwa i uciekają z rejonów dotkniętych klęską głodu. Rodzice sprzedają nawet dzieci.

500 osób pod gruzami podłogi.

Liverpool. W jednej ze szkół w Liverpoolu (Anglja) zarwała się w auli w całości odrazu podłoga i to w chwili, gdy odbywał się tam koncert gwiazdkowy.

Około 500 osób spadło razem z gruzami walącej się podłogi na parter, położony o 8 m. niżej. 211 osób odniosło rany.

Do pewnego miasteczka zabłąkał się chłopiec jakiś. Ludzie miłosierni nim się zajęli, a przedewszystkiem chcąc się dowiedzieć, skąd by pochodził:

- Jak się nazywasz?
- Nie wiem.
- Jak się twoi rodzice nazywali?
- Nie wiem.
- A jak ojciec twój matce mówił?
- Małpo.
- A matka ojcu?
- Djabie rogaty.